ILUSTROWANY
KURIER POLSKI
Cena 15 gr

ROK VIII (1952) | Piątek, 19 grudnia | Nr 304 (2493)

Musimy uczynić wszystko aby uratować pokój

Kongres Narodów winien potwierdzić prawo wszystkich ludów do niezawisłości narodowej

Fragmenty przemówienia Ilji Erenburga na Kongresie Narodów w Obronie Pokoju

Na posiedzeniu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu w toku dyskusji nad pierwszym punktem porządku dziennego, znany pisarz radziecki Ilja Erenburg wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Wielkie rzeki zaczynają się niepostrzeżenie jak małe strumyki; rosną one, wzbierają, wlewają do nich swe wody setki innych rzek i strumieni; wielkie rzeki przecinają kontynenty, łączą kraje, przeobrażają życie milionów ludzi. **Ruch w obronie pokoju rozpoczął się w głębi oburzonych serc, szybko się rozrósł, przeciął nasze stulecie, połączył narody.** Historia nie znała dotychczas takiego ruchu. Wysokie Zgromadzenie, przed którym mam zaszczyt przemawiać, nie reprezentuje zwolenników takiej czy innej idei, nie reprezentuje rządów, obłudnych i przypadkowych w szeregu krajów. Nie, jest to Kongres Narodów różniących się sposobem życia, wyznających różne ideały, ale pragnących bezwzględnie zagrodzić drogę wojnie.

Wysłuchaliśmy tu głębokich i płomiennych przemówień przedstawicieli tych kół, które do niedawna stroniły od nas. W imieniu delegacji radzieckiej pragnę serdecznie powitać tych przedstawicieli.

Jako pisarz, który winien wsłuchiwać się w najcichsze drgnienia serca człowieczego, jako człowiek, który przeżył dwie wojny światowe, który widział zbyt wiele nieszczęść i ruin, pragnę powiedzieć: musimy uczynić wszystko, co w naszej mocy, więcej niż naszej mocy, byleby tylko uratować pokój!

Dawniej usprawiedliwiano wojny interesami narodowymi, naruszeniem suwerenności państwa, obrazą jego honoru, nawet bandyckim najazdom towarzyszyły słowa o godności narodu. Dzisiaj jest inaczej, od narodów żąda się, aby były gotowe do wojny. Nie w imię interesów narodowych, lecz wbrew interesom narodowym.

Jeśli dawniej ludziom wmawiano, że będą musieli złożyć swe życie w ofierze, aby obronić niezawisłość swego państwa, to obecnie mówi się im, że muszą zrezygnować z niezawisłości swego państwa tylko w tym celu, aby później złożyć w ofierze swe życie.

Władcy kraju, którego samodzielna egzystencja rozpoczęła się od ogłoszenia deklaracji niepodległości, występują obecnie przeciwko niepodległości innych krajów, utrzymując, że „pojęcie suwerenności, jest przestarzałe i nie odpowiada wymogom naszych czasów".

Nie będę mówił o walce niepodległościowej narodów Azji i Afryki. Wielkie narody, twórcy starożytnych kultur, pozbawione w imię rzekomego postępu prawa do postępu, ocknęły się obecnie z letargu. Przykład Chin — jednej z kolebek cywilizacji ludzkiej — jest porywającym przykładem nie tylko dla ich sąsiadów, lecz również dla dalekiego Tunisu. **Walcząc o swą niezawisłość narody Azji i Afryki walczą tym samym o braterstwo wszystkich narodów, o pokój.**

Chcę mówić o sytuacji państw, z których wiele, mając własne kolonie, zapoznaje się obecnie z jarzmem kolonizatorów, chcę mówić o losie państw, których suwerenność wszyscy uznają, ale bynajmniej nie wszyscy respektują.

Można by zadać mi pytanie, dlaczego delegat radziecki mówi o tym, co przede wszystkim dotyczy krajów Europy zachodniej i Ameryki łacińskiej.

Jest wiele przyczyn, które skłaniają mnie do zabrania głosu w tej sprawie. Władcy waszyngtońscy pozbawiając państwa Europy zachodniej i Ameryki łacińskiej niezawisłości, wymachują niezmiennie straszakiem agresji radzieckiej. Mówią oni, że jeśli Anglicy muszą żyć skromniej i zachowywać się bardziej ulegle, jeśli Francuzi i Włosi muszą przekształcać swe prastare miasta, drogie całej ludzkości, w bazy wojsk cudzoziemskich, jeśli mała, pracowita Dania musi stać się lotniskiem dla „latających twierdz", jeśli republiki Ameryki łacińskiej muszą dostarczać swemu północnemu sąsiadowi nie tylko surowców, lecz również mięsa armatniego, — to nie tylko dlatego, że my, budowniczowie Kanału Wołga — Don, my, którzy wznosimy gigantyczny mur zieleni przeciwko gorącym wiatrom, my, którzy obroniliśmy Stalingrad i odbudowaliśmy go, czynimy rzekomo zamach na winnice Francji, na zabytki Rzymu, na to co pozostało z wolności i dumy

(ciąg dalszy na str. 2)

Tydzień Postępowej Kultury Niemieckiej

Dnia 16 grudnia 1952 roku w Hali Mirowskiej w Warszawie odbyło się spotkanie młodzieży Warszawy z delegacją NRD przybyłą do Polski w związku z Tygodniem Postępowej Kultury Niemieckiej.

Na zdjęciu: Harcerze szkół warszawskich wręczają kwiaty i chustki harcerskie członkom delegacji niemieckiej. *(Foto — CAF)*

Droga do pokoju prowadzi przez rokowania a nie użycie siły

Kongres Narodów kontynuuje obrady

Na popołudniowym posiedzeniu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w dniu 16 grudnia przewodniczył delegat Korei Han Ser-Ja.

Delegat Japonii Kentarb Kaneko podkreślił w swym przemówieniu, że wojna w Korei pociąga za sobą bardzo poważne konsekwencje dla narodu japońskiego. Cały przemysł japoński pracuje dziś na potrzeby prowadzonej przez Amerykanów wojny w Korei.

Kaneko zdemaskował próby amerykańskich i japońskich podżegaczy wojennych usiłujących wywołać w szerokich masach narodu japońskiego nienawiść do bohaterskiego narodu koreańskiego.

Stare japońskie przysłowie mówi, że ludzie mieszkający na jednej ulicy są przyjaciółmi — oświadczył Kaneko. Naród japoński jest związany z narodem koreańskim nierozerwalną przyjaźnią i nie będzie walczył przeciwko narodowi koreańskiemu.

Nie chcemy służyć podżegaczom wojennym — oświadczył dalej delegat japoński. Świadczy o tym fakt, że trzy i pół miliona Japończyków złożyło podpisy pod protestem przeciwko remilitaryzacji Japonii.

Z KONGRESU NARODÓW W OBRONIE POKOJU

Pisarz radziecki Ilja Erenburg (od lewej) rozmawia z poetą chilijskim Pablo Neruda.
(CAF — Zygm. Wdowiński)

O POKOJOWE ZJEDNOCZENIE NIEMIEC

Następnie zabrała głos deputowana do parlamentu, członkini Socjaldemokratycznej Partii Niemiec Rose Hildebrand.

Hildebrand podkreśliła, że podział Niemiec na dwie części jest dziełem tych, którzy zainteresowani są w wywołaniu napięcia w sytuacji międzynarodowej i jest korzystny tylko dla sił wojny w Niemczech.

W zakończeniu Rose Hildebrand zwróciła się do Kongresu z apelem, by starał się o pokojowe rozstrzygnięcie problemu niemieckiego, oraz by poparł propozycje zwołania konferencji przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Francji tak, aby sprawa traktatu pokojowego z Niemcami, zjednoczenia Niemiec i wycofania wojsk okupacyjnych ruszyła wreszcie z miejsca.

PROBLEM ZŁAGODZENIA NAPIĘCIA MIĘDZYNARODOWEGO

Z kolei delegat angielski profesor Bernal wygłosił przemówienie: „Problem złagodzenia napięcia międzynarodowego".

Musimy przede wszystkim wyjaśnić — oświadczył profesor Bernal — jakie powinny być warunki osiągnięcia pokoju, a następnie ustalić jakie środki możemy przedsięwziąć w celu zrealizowania tych warunków w praktyce.

Z przemówień wygłoszonych na Kongresie mogłem wywnioskować, że zgadzamy się w olbrzymiej większości zagadnień. Pragniemy wszyscy położenia kresu toczącym się wojnom, pragniemy wszyscy powrotu na drogę rokowań a w szczególności rokowań między pięcioma wielkimi mocarstwami. Domagamy się wszyscy znacznego i szybkiego rozbrojenia oraz zakazu broni masowej zagłady. Wypowiadamy się wszyscy za prawdziwą niezależnością narodów, nie tylko narodów kolonialnych, lecz i innych narodów, które znajdują się pod presją gospodarczą i polityczną.

Fakt, że osiągnęliśmy porozumienie na temat wszystkich tych zagadnień jest już sam olbrzymim sukcesem. Mimo wszystko jednak stanowi to tylko początek naszej pracy. Najtrudniejsze zadanie mamy przed sobą. Polega ono na usunięciu wszystkich przeszkód znajdujących się na drodze utrwalenia pokoju.

Jesteśmy szczególnie szczęśliwi — oświadczył dalej profesor Bernal — że na Kongresie naszym zebrali się przedstawiciele najróżniejszych tendencji politycznych i różnych wyznań. **Świadczy to o triumfie idei pokoju.**

Wiemy jednak, że wielu ludzi pozostaje jeszcze na uboczu nie dlatego, że ich przekonania różnią się w sposób zasadniczy od naszych, lecz dlatego, że namawia się ich, by pozostawali na uboczu, dlatego, że usiłują ich zastraszyć ci, którzy nie chcą, by pokój został osiągnięty w drodze pojednania. Program pokoju, który cieszy się już szerokim poparciem może usunąć te wątpliwości. Program ten zjednoczy z nami miliony ludzi, którzy nie są jeszcze w naszym obozie jeśli tylko będziemy podkreślać te zasadnicze aspekty pokoju, które jednoczą, a nie będziemy podkreślać tych zapatrywań, które niezależnie od tego jak szczerze je wyznajemy, mogą tylko nas dzielić.

Jednakże — oświadczył Bernal — dla zapewnienia zwycięstwa pokoju powinniśmy bardziej liczyć na własne wysiłki, niż na sprzyjające okoliczności.

Następnie profesor Bernal omówił środki, dzięki którym — jego zdaniem — można wpłynąć na odprężenie sytuacji międzynarodowej. **Najważniejszym środkiem jest wykazywanie absurdalności przyczyn, które wywołują to napięcie.** Dla usprawiedliwienia wyścigu zbrojeń, szpiegostwa i dywersji, wysuwa się zazwyczaj argument konieczności obrony przeciwko agresji ze strony pewnych państw lub bloków państw. **Najlepszą gwarancją przeciwko agresji jest zrozumienie znaczenia sił pokoju w różnych krajach.**

W tym celu — oświadczył Bernal

(ciąg dalszy na str. 2)

Społeczeństwo polskie popiera pokojowe żądania zgłaszane na Kongresie Wiedeńskim

Potężny oddźwięk znajdują w całym kraju doniosłe obrady Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu. Nieugięta wola walki o pokój, ożywiająca cały naród polski znajduje swój wyraz w tysiącach rezolucji uchwalanych na zebraniach społeczeństwa naszego kraju. Rezolucje zawierają najgorętsze poparcie dla delegacji polskiej na Kongresie Narodów. Mówią one również o czynie produkcyjnym, którym lud pracujący Polski walczy o umocnienie sił pokoju.

Rezolucję pozdrawiającą Kongres uchwalili uczestnicy Krajowej Narady Pracowników Ośrodków Szkolenia Pielęgniarskiego.

„Wraz z delegacją naszą na Kongres Narodów wyrażamy zdecydowaną wolę pokrzyżowania planów imperialistycznych podżegaczy wojennych, wolę obrony pokoju i przyjaźni między narodami — czytamy w uchwale. — Wierzymy, że miliony ludzi na świecie, którzy wysłali swe delegacje na Kongres Narodów, zdołają zniweczyć zbrodnicze knowania wojenne, zapewnić trwały i sprawiedliwy pokój".

Młodzież zebrana na naradzie aktywu w Pałacu Młodzieży im. Bolesława Bieruta w Katowicach pisze: „Żądamy zaprzestania bestialskich mordów popełnianych na młodzieży w Korei, Vietnamie i na Malajach. Będziemy walczyć o to, by młodzież na całym świecie miała takie warunki rozwoju i nauki, jakie nam zapewniła Polska Rzeczpospolita Ludowa".

Również Naczelna Rada Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce podjęła uchwałę, w której stwierdza, że ewangelicy polscy w zapewnieniu pokoju na całym świecie widzą jeden z celów działalności i posłannictwa Kościoła.

Depesza Prezesa Rady Ministrów do pracowników Rybnickiego Zjedn. Przemysłu Węglowego

Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut wysłał do pracowników Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego depeszę następującej treści:

„Do górników, sztygarów i inżynierów Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Pozdrawiam serdecznie wszystkich pracowników przodującego Zjednoczenia Rybnickiego. Proszę Was o przyjęcie mego podziękowania za przedterminowe wykonanie zadań planu produkcyjnego na rok 1952 i za podjęte dodatkowe zobowiązania.

BOLESŁAW BIERUT"

Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wykonało plan produkcji

W dniu 17 bm. w godzinach porannych Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego pierwsze ze zjednoczeń tego przemysłu wykonało roczne zadania produkcyjne.

W związku z tym przedstawiciele załóg kopalń tego zjednoczenia wystosowali w imieniu górników do Przewodniczącego KC PZPR, Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bieruta depeszę.

Udział Polaków w pracach komisyjnych Kongresu Narodów

W ślad za komisją zajmującą się pierwszym punktem porządku dziennego rozpoczęły prace dwie pozostałe komisje Kongresu Narodów: komisja do spraw zakończenia toczących się wojen i komisja omawiająca zagadnienie odprężenia w sytuacji międzynarodowej. W pierwszej z tych komisji zasiadają z ramienia Polski prof. Kuratowski, Kowalczyk i Kłosiewicz, w drugiej — prof. Infeld, Kruczkowski, Skibniewski, Łubieński i Wasilkowska.

Z kroniki politycznej

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przyjął w dniu 18 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Turcji w Polsce p. Abduelahata Aksina.

Kongres Narodów winien potwierdzić prawo wszystkich ludów do niezawisłości narodowej

(dokończenie ze str. 1)

Anglii, a nawet na kawę Brazylii i saletrę Chile.

Jakżeż więc ja, delegat radziecki, nie mam podjąć próby ujawnienia ohydnej gry ludzi, którzy podporządkowując się i poniżając całe narody, zapewniają, że za wszystko co się dzieje odpowiedzialni są Rosjanie?

Jest jeszcze jedna przyczyna, która zmusza mnie do poruszenia sprawy niezawisłości narodowej państw Europy Zachodniej: My, spadkobiercy kultury rosyjskiej, od dawna już ściśle związanej z kulturą innych krajów Europy, nie możemy bez bólu, bez oburzenia patrzeć na zubożenie, poniżenie wielkich i słynnych narodów naszego kontynentu.

Ludzie, którzy czynią zamach na suwerenność narodową Włoch, Francji, Belgii, Danii, Norwegii, republik Ameryki łacińskiej, usiłują przedstawić ofiary jako współwinnych. Nie tylko utrudniają oni stosunki kulturalne i ekonomiczne, lecz również szkalują dobre imię narodów. Należy temu położyć kres. **Chcę głośno oświadczyć, że my, ludzie radzieccy, nigdy, przenigdy nie postawimy znaku równości między zbrodniarzami a ich ofiarami!**

Można by napisać całe tomy o ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy państw Europy zachodniej i Ameryki łacińskiej. „United States News and World Report" donosi, że we Włoszech Amerykanie anulowali zamówienia udzielone pewnej fabryce narzędzi precyzyjnych, ponieważ wśród robotników tej fabryki są komuniści. Jak wiadomo, wśród robotników włoskich jest bardzo mało ludzi, których Amerykanie mogliby uważać za „persona grata". Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych chcą zatem, aby Włosi przestali być Włochami.

Ingerencja w sprawy innych państw przybiera niekiedy charakter, który trudno nazwać dyplomatycznym. Wszyscy pamiętają o wysygnowaniu 100 milionów dolarów na poparcie dywersantów w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej. Ale tego rodzaju działalność uprawia się również na zachodzie. Premier Hesji potwierdził, że banda morderców, która zamierzała zlikwidować wielu socjaldemokratów i liberałów, została zorganizowana przez amerykańskie władze okupacyjne.

Były ambasador USA w Argentynie p. Braden oświadczył przed miesiącem:

„W istocie rzeczy Stany Zjednoczone bez przerwy ingerują, świadomie i nieświadomie, w sprawy innych krajów... Ingerencja w formie propagandy, nacisku dyplomatycznego czy ekonomicznego, zastraszania czy też stosowania siły, uprawiana będzie prawdopodobnie dopóty, dopóki natura człowieka nie ulegnie zmianie..."

Pozwolę sobie zauważyć, że chociaż głęboko wierzę w znaczenie właściwego wychowania, nie sądzę, by narody świata mogły czekać, dopóki natura p. Bradena i jego zwierzchników ulegnie zmianie. Reedukacja tych panów wymaga dziesięcioleci; ale jeśli trudno ich czegoś nauczyć, to można ich chwilowo oduczyć zachowywania się w gościnie jak u siebie w domu.

Ingerencja, o której mówi p. Braden, przybiera coraz bardziej jawny charakter. Nie ma potrzeby mówić tu o krajach Ameryki Łacińskiej, albowiem nawet stosunkowo uprzywilejowani i wyróżniający się zimną krwią Anglicy nie wytrzymali. „Economist" pisze:

„Państwa nie mogą być sojusznikami w dziedzinie politycznej i militarnej, jeśli podrzynają sobie wzajemnie gardło w dziedzinie wymiany handlowej."

W niedawnych przemówieniach prezydenta Republiki Francuskiej, jak również b. premiera p. Herriot przebijał niepokój, jaki ogarnął najrozmaitsze koła Francji.

Pamiętamy obelżywe i niezasłużone słowa o Francji i o narodzie francuskim, jakie wypowiedział generał Eisenhower. Pamiętamy oburzającą opinię o Włoszech dziennikarza przydzielonego do admirała Carneya, opinię, w której ożyło niewybredne słownictwo Berchtesgaden.

W Europie zachodniej nazywa się niekiedy Stany Zjednoczone „wujaszkiem Samem". Łączy się to raczej z myślą o kabzie wzbogaconego krewnego, aniżeli o jego dojrzałości duchowej. Czy nie przypomina to bardziej bratanka, który nie dokończył nauki, a już się wyemancypował?

Mówiąc to, nie chcę bynajmniej obrażać narodu Stanów Zjednoczonych. Jest to naród zdolny, energiczny i pracowity. Ale Amerykanie nie mają po za sobą długiej historii, a więc i doświadczenia i — jak widzimy — z pożałowania godną łatwością dają się oszukiwać. Zbyt wielu z nich wierzy, lub chce wierzyć, że napalm broni godności ludzkiej, że mieszkańcy stanu Michigan lub Oklahoma istotnie pomagają nieszczęsnym paryżanom i rzymianom i że redaktor gazety w mieście Oxford (stan Mississippi), który słyszał piąte przez dziesiąte o Szekspirze, a który zalicza Darwina do „czerwonych", ratuje uniwersytet z prawdziwego Oxfordu od „barbarzyńców wschodnich".

Jednakże naród amerykański zaczyna sam odczuwać ciężar wojny, krew Korei. Władcy Ameryki zrobili wszystko by przeszkodzić wielu obywatelom tego kraju w przyjeździe na Kongres Narodów. Ale, jak słusznie powiedział nasz drogi przewodniczący Fryderyk Joliot-Curie, **idee podróżują bez wizy. Prawda o Kongresie Narodów dotrze do milionów Amerykanów.** Dowiedzą się oni, że zebraliśmy się tutaj nie po to, by wyrządzić narodowi amerykańskiemu szkodę duchową albo materialną, lecz tylko po to, by spróbować zapobiec wojnie. Miliony Amerykanów dowiedzą się, że **naród radziecki nie chce ani ziemi, ani ich bogactw, ani ziem ich sojuszników, że nie knuje on nic przeciwko „amerykańskiemu sposobowi życia", że zgadza się na pokojowe współżycie z każdą Ameryką, niezależnie od tego, jakich prezydentów wybierze ona sobie, jakie porządki jej odpowiadają, co właśnie wydaje się jej ideałem istnienia ludzkiego.** Wcześniej lub później naród amerykański wyjdzie z odosobnienia, wyzwoli się od potwornego koszmaru, który u jednych wywołany został manią wielkości, u innych zaś manią prześladowczą.

Kongres Narodów zebrał się w dniach, które mamy prawo nazwać dniami wielkiego przełomu, władcy Ameryki zaczynają rozumieć, jak dalece nierealne są ich marzenia o panowaniu nad światem.

Dyrektor „International News Service" donosi z Paryża: „Zaufanie do USA jako do kierowniczej siły w sprawach międzynarodowych spadło obecnie na najniższy poziom... Nawet szefowie rządów biorą udział w stwarzaniu nastrojów antyamerykańskich".

Czasopismo „American Mercury" obarcza całą winą zwolenników neutralności. Według niego „Europie zachodniej zagrażają bardziej neutraliści niż komuniści". Rzecz jasna, że gdy wojowniczy Amerykanin mówi o niebezpieczeństwie dla Europy zachodniej, nie trzeba rozumieć go dosłownie. „American Mercury" zaniepokojony jest tym, że odzyskując rozsądek europejczycy zagrażają panowaniu amerykańskiemu.

Mogą być rozbieżności między nami a neutralistami w pojmowaniu ogólnych zadań walki o pokój, z chwilą jednak, gdy neutraliści występują przeciwko siłom agresji, witamy ich i popieramy, idziemy wraz z nimi. Czyż nie jest pouczającą walka neutralistów zachodnio-niemieckich? Rozpoczęła się ona od tego, że patrioci niemieccy oświadczyli pod adresem sił wojny: „Bez nas!" Doprowadziła ona neutralistów niemieckich do tego, że mówią obecnie siłom pokoju: „Jesteśmy z wami".

Neutralizm — to jeszcze jeden objaw walki narodów zachodu o swą niezawisłość. **Mit groźby radzieckiej skonał niesławną śmiercią.** Znany dziennikarz amerykański Lippman pisze: **„Narody Europy i rządy wierzą rządowi radzieckiemu, gdy mówi on, że Armia Czerwona nie napadnie na nich".** Przekonanie to leży u podstaw programu oporu przeciwko paktowi atlantyckiemu i jest głównym źródłem oburzenia przeciwko nam".

Czasopismo „Observateur" mówi, że obecnie, w końcu 1952 r. burżuazja francuska myśli inaczej niż przed pięciu laty; nie wierzy ona już w możliwość „najazdu ze wschodu" i powstaje przeciwko dyktatowi amerykańskiemu.

W ostatnim roku wiele rzeczy na świecie uległo zmianie. Właśnie dlatego w Wiedniu mógł zebrać się nie Kongres Obrońców Pokoju, lecz o wiele szersze zgromadzenie — Kongres Narodów. Tak jest, obecnie obrońcami pokoju stały się nie partie, nie poszczególne kierunki, nie ruchy, lecz narody!

W imieniu delegacji radzieckiej proponuję, by Wysoki Kongres potwierdził niepozbywalne prawo wszystkich ludów do niezawisłości narodowej, do prawa życia na swoją modłę, bez podporządkowania się obcym wskazówkom. Belgijski lub gwatemalski czy irański sposób życia zasługuje na takiż szacunek jak amerykański sposób życia. Narody różnie myślące mogą pomagać sobie nawzajem, mogą wymieniać książki i odkrycia, surowce i produkty.

W tym celu należy przestrzegać zasady wzajemności i uznać równość wszystkich suwerennych państw. Należy zapewnić bezpieczeństwo wszystkich państw przez zawarcie paktu wielkich mocarstw, zlikwidowanie różnych agresywnych bloków, przestrzeganie istniejących układów o przyjaźni i pomocy wzajemnej oraz przez powrót Organizacji Narodów Zjednoczonych do zasad, które leżały u jej kolebki.

Musimy znaleźć drogę najszerszego rozpowszechniania idei pokoju

Dalszy ciąg obrad Kongresu Narodów

(dokończenie ze str. 1)

— konieczne jest wzajemne odwiedzanie się przez przedstawicieli różnych krajów, konieczna jest wymiana osiągnięć kultury, konieczne jest organizowanie zawodów sportowych itp. Delegat angielski stwierdził, że świat powinien wiedzieć wszystko o wielkich budowlach wznoszonych na Wołdze, Amu-Darii i Jang Tse Kiangu, gdzie naród radziecki i naród chiński własnymi rękami budują pokój.

Kongres Narodów — oświadczył profesor Bernal — powinien znaleźć sposoby kontynuowania w praktyce cennej pracy, która została zapoczątkowana przez Międzynarodową Konferencję Gospodarczą w Moskwie dla rozszerzenia przynoszącego obopólną korzyść handlu między poszczególnymi krajami.

Zwrócił on także uwagę delegatów na konieczność rozszerzenia pracy na rzecz pokoju wśród robotników, chłopów, kobiet i młodzieży.

Profesor Bernal podkreślił, że duchowieństwo wszystkich wyznań, które jest tak szeroko reprezentowane na Kongresie, jest wielką siłą w dziele rozpowszechniania idei pokoju.

Nasza polityka jest jasna — oświadczył Bernal. Została ona wspaniale wyrażona w przemówieniu naszego przewodniczącego. **Wierzymy wszyscy w możliwość pokojowego współistnienia różnych ustrojów. Wierzymy, że droga do pokoju prowadzi przez rokowania, a nie użycie siły.** Przewidujemy już, że decydującym wynikiem tych rokowań będzie pakt pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, co umożliwi powrót do ducha i litery Karty Narodów Zjednoczonych.

Musimy znaleźć drogę najszerszego rozpowszechnienia idei pokoju, tak ażeby dotarła ona do każdego domu. Musimy przyciągnąć każdego mężczyznę i każdą kobietę do pracy dla dobra pokoju. Musimy usunąć uczucia bezradności i pesymizmu, które rozpowszechniły się tak szeroko wskutek potwornych wydarzeń obecnych czasów. Musimy odrodzić wiarę w triumf sprawy pokoju.

Dalszy rozwój naszego społeczeństwa jest nieodłączna od pokoju.

Naród radziecki walczył i będzie walczyć o zakaz broni atomowej, bakteriologicznej, chemicznej i wszelkiej innej broni masowej zagłady ludzi, o stopniową i jednoczesna redukcję zwykłych zbrojeń i sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw w granicach od jednej trzeciej do połowy, o ścisłą kontrolę międzynarodową nad przeprowadzeniem redukcji wszelkich zbrojeń.

Niech mi wolno będzie zapewnić was — powiedział dalej Korniejczuk — że powitamy z wielką uwagą i z całego serca każdą inicjatywę pokojową.

Korniejczuk zatrzymał się specjalnie nad sprawą paktu pokoju. Wszyscy ludzie radzieccy — oświadczył mówca — złożyli podpis pod apelem o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. **Musimy znaleźć na Kongresie taki sposób, by wola 600 milionów ludzi, którzy podpisali ten apel, wola naszego Kongresu dotarła do rządów wielkich mocarstw: USA, Anglii, ZSRR, Chin i Francji.**

Związek Radziecki jest za perspektywą pokoju między narodami.

Przemówienie Korniejczuka zostało powitane oklaskami. Wszyscy delegaci, stojąc, przez kilka minut gorąco oklaskiwali delegata ZSRR.

*

W krótkim przemówieniu delegat Norwegii pastor Forbaeck oświadczył, że Norwegowie zaczynają coraz lepiej rozumieć, że przystąpienie Norwegii do paktu atlantyckiego było błędem. W Norwegii potęguje się ruch zwolenników neutralności, wzrasta liczba obrońców pokoju, którzy wierzą, że ich walka nie będzie bezużyteczna. Kończąc, mówca wezwał uczestników Kongresu do zjednoczenia wszystkich sił w walce o pokój.

Przedstawiciel Iranu zażądał zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

AMERYKAŃSCY OBROŃCY POKOJU SOLIDARYZUJĄ SIĘ Z KONGRESEM W WIEDNIU

NOWY JORK. Z inicjatywy amerykańskiego komitetu przygotowawczego do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju odbył się w Nowym Jorku wielki wiec pod hasłem „O pokój na ziemi".

Uczestnicy wiecu wysłali do prezydium Kongresu Narodów w Wiedniu depeszę, w której wyrażają swą solidarność z pracami Kongresu i wzywają wszystkich obrońców pokoju na całym świecie, aby nie tracili zaufania do obrońców pokoju w USA mimo niewystarczających dotychczas wysiłków Amerykanów w dziele walki o pokój. Do zebranych przemawiał m. in. Paul Robeson, wzywając amerykańskich obrońców pokoju do zaprzestania utyskiwań na trudności i do energicznego organizowania walki przeciwko amerykańskim podżegaczom wojennym.

OBRADY KONGRESU NARODÓW W DNIU 17 GRUDNIA

Na przedpołudniowym posiedzeniu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w dniu 17 bm. toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad zagadnieniami dotyczącymi położenia kresu toczącym się obecnie wojnom, zagwarantowania niezawisłości i suwerenności narodów oraz osłabienia napięcia międzynarodowego.

Obradom przewodniczył przedstawiciel Szwecji Artur Lundkvist. Przemawiali Hadż Ali Ahmed (Alger), Ho Din-Huan (Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna), uczony radziecki Żukow-Wereżnikow, który brał udział w pracach międzynarodowej komisji uczonych powołanej dla zbadania faktów prowadzenia wojny bakteriologicznej w Chinach i Korei, bakteriolog chiński prof. Czen Wen-Gui, szef służby zdrowia korpusu ochotników chińskich w Korei, przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet Eugenia Cotton, przewodniczący kanadyjskiego kongresu obrony pokoju James Endicott, prof. Pessoa (Brazylia), Olavi Lahtel (Finlandia), Wiktor Kłosiewicz (Polska), powieściopisarka hinduska Malati Bedekar i dziennikarz węgierski Tibor Merai.

*

Większa część przemówień na środowym posiedzeniu Kongresu poświęcona była zagadnieniu wojny bakteriologicznej prowadzonej przez interwentów amerykańskich przeciwko narodom Korei i Chin.

Na popołudniowym posiedzeniu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w dniu 17 bm. przewodniczył delegat Argentyny — Barletta.

Przedstawiciel Paragwaju Jose Flores, który przemawiał jako pierwszy, oświadczył, że kongres wiedeński jest ważnym krokiem narodów całej kuli ziemskiej w walce o pokój i niezawisłość narodową państw.

Dyskusja trwa.

Wizyta przyjaciół

W ramach trwającego obecnie w Polsce Tygodnia Postępowej Kultury Niemieckiej, przybyła do Warszawy delegacja działaczy politycznych, społecznych i kulturalnych Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod przewodnictwem rektora Akademii Nauk Rolniczych w Berlinie prof. Erwina Plachy'ego, powitana serdecznie przez przedstawicieli społeczeństwa polskiego, z sekretarzem generalnym Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — ambasadorem Wendem na czele.

Wizyta gości niemieckich przyczyni się niewątpliwie do zacieśnienia węzłów coraz głębszej przyjaźni, istniejącej między narodem polskim a demokratycznymi siłami narodu niemieckiego.

My, Polacy, aż nadto dobrze wiemy, jak strasznie układały się stosunki polsko-niemieckie w ciągu całych stuleci. Imperializm pangermański stale ostrzem swym zwracał się przeciw Polsce, po trupie której chciał wszczynać pochody przeciw Rosji.

Zawsze jednak istniały w narodzie niemieckim czynniki, które sprzeciwiały się tej zbrodniczej polityce, solidaryzowały się zaś natomiast z narodem polskim i okazywały mu wiele sympatii. W 1831 r, po nieudanym Powstaniu Listopadowym, ludność Niemiec witała z entuzjazmem uchodźców z Polski, szukających schronienia na Zachodzie. Młodziutki wówczas Ryszard Wagner, do głębi wzruszony widokiem nieszczęsnych tułaczy, skomponował często grywaną później u nas uwerturę „Polonia". Wielcy ludzie narodu niemieckiego wypowiadali się zawsze za niepodległością naszej ojczyzny. Marks i Engels, Liebknecht i Thälmann stali w pierwszych szeregach szermierzy przyjaźni polsko-niemieckiej.

Szlachetne te tradycje odżyły ostatnio w całej pełni. Dzięki zwycięskiemu zakończeniu II wojny światowej przez Związek Radziecki, w Europie środkowo-wschodniej zatriumfowały idee wolności, demokracji i sprawiedliwości społecznej. Jednym z najdonioślejszych przejawów zmian, jakie zaszły po wojnie w tej części Europy, są obecne stosunki między Polską a NRD. Wykazują one, że przy obopólnej dobrej woli można nawiązać dobrosąsiedzkie stosunki, oparte na wzajemnym zrozumieniu i życzliwości.

Naród polski jak najszerzej popiera dążenia narodu niemieckiego do zjednoczenia i pozbycia się okupacji rzekomych „opiekunów" amerykańskich, pragnących uczynić z Niemców „mięso armatnie" w zamierzonej przez imperialistów waszyngtońskich wojnie przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Jak słusznie powiedział kilka dni temu w Wiedniu Jarosław Iwaszkiewicz — „zapewniamy wszystkich Niemców dobrej woli, wszystkich bojowników o pokój w Niemczech zachodnich, że ich dążenie do zbudowania Niemiec zjednoczonych i demokratycznych całkowicie odpowiada interesom Polski... Naród polski w pełni popiera politykę przyjaźni z narodem niemieckim w interesie obu krajów".

Doniosłą rolę w realizowaniu polityki przyjaźni odgrywa wzajemna wymiana kulturalno - artystyczna. Również i pod tym względem obecne stosunki między Polską a NRD układają się coraz pomyślniej. Szereg artystów polskich gościło z wielkim powodzeniem w Niemieckiej Republice Demokratycznej, do Polski zaś przyjeżdżali wybitni przedstawiciele sztuki narodu, który wydał Goethego i Schillera, Bacha i Mozarta, Beethovena i Schuberta. W roku ubiegłym bawił u nas zespół dramatyczny teatru drezdeńskiego, obecnie przebywa na występach gościnnych teatr „Berliner Ensemble". Dwukrotnie gościł w Polsce wielki kapelmistrz Herman Abendroth, zachwycając miłośników muzyki mistrzowskim wykonaniem arcydzieł Beethovena, Brahmsa i Wagnera. Występuje na naszych estradach znakomita śpiewaczka Ewa Fleischer.

Opera drezdeńska wystawiła ze znacznym powodzeniem operę Szeligowskiego „Bunt żaków" pod dyrekcją kapelmistrza Górzyńskiego, cieszącego się dużą popularnością w NRD.

Wszystkie te kontakty posiadają olbrzymie znaczenie, gdyż jak to pięknie określił wielki Wychowawca i Nauczyciel narodu Bolesław Bierut — „kultura i sztuka to bodaj najwspanialszy środek zbliżenia między narodami, pokojowej współpracy między nimi".

(or)

GRUDZIEŃ **19** PIĄTEK

DZIŚ: Urbana

JUTRO: Teofila, Dominika

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-07, 33-41, 33-42.

WIELKI KONKURS OGŁASZA COU

Pianino i motocykle oczekują na zwycięzców

Roczny państwowy plan skupu surowców wtórnych bydgoska Centrala Odpadków Użytkowych wykonała już 6 listopada br. w 108 proc. Niezależnie od tego COU w Bydgoszczy realizuje plan wojewódzki, do którego oprócz zakładów państwowych wchodzą Centrala Rolniczych Spółdzielni i inne przedsiębiorstwa uspółdzielczone.

Plan wojewódzki nie jest w chwili obecnej jeszcze zrealizowany w 100 proc. Złożyło się na to szereg czynników, które hamują jego wykonanie. Najważniejszym z nich to słaba zbiórka odpadków użytkowych przez wiele zakładów pracy i szkół. Nie wszyscy uczniowie zrozumieli, że na odpadki, które zbierają, czeka nasz przemysł aby je przerobić na nowe artykuły.. Centrala Odpadków Użytkowych, mimo istniejących jeszcze trudności pragnie wykonać roczny plan wojewódzki do 25 bm.

Z przykrością musimy stwierdzić, że akcja zbiórki odpadków użytkowych przez komitety blokowe na terenie Bydgoszczy jest prowadzona słabo. Komitety blokowe zapomniały zapewne o zarządzeniu MRN, zobowiązującym je do racjonalnej zbiórki odpadków użytkowych jak makulatury, szmat,, tłuczki, złomu.

W akcji tej wyróżniły się jedynie komitety blokowe nr 47 i 33, które choć w znikomych ilościach ale odpadki użytkowe do centrali odstawiają.

W najbliższych dniach Centrala Odpadków Użytkowych w Warszawie chcąc spopularyzować akcję zbiórki odpadków użytkowych w dn. 23 bm. ogłasza konkurs pod nazwą: „Zbierajmy surowce wtórne dla przemysłu". Udział w konkursie może brać każdy z mieszkańców, który po złożeniu 1 kg szmat czy makulatury otrzyma kupon i za 1 kg — 1 zł. Następnie w Warszawie odbędzie się losowanie i rozstrzygnięcie konkursu.

Na zwycięzców czekają wspaniałe nagrody. M. in. 15 motocykli krajowej produkcji SHL, kompletne urządzenie do sypialni, 30 maszyn do szycia, 1200 kompletów bielizny męskiej, 1200 bielizny damskiej, 100 par pończoch steelonowych damskich, akordeon, 65 tys. książek wartościowych, 50 rowerów, 4 aparaty fotograficzne najnowszej produkcji, 4 radioodbiorniki Agi wzgl. Pioniery, 75 teczek skórzanych, 100 serwisów porcelanowych i cały szereg innych wartościowych nagród.

Organizacje młodzieżowe jak ZMP i masowe — Liga Kobiet i koła gospodyń wiejskich, w wypadku wyróżnienia się w konkursie dużą ilością zebranych szmat i makulatury wzgl. złomu otrzymają drogą losowania również cenne nagrody zespołowe. Najwartościowsza z nich to pianino. Poza tym na zwycięzców zespołowych oczekują 16 radioodbiorników, 3 komplety sportowe dla drużyn piłkarskich, 250 bibliotek itp. Ogółem wśród bydgoszczan rozprowadzonych zostanie 50 tysięcy kuponów. (S).

Jutro odczyt o sztuce ZSRR

Dnia 20 grudnia br. o godz. 17-tej w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy odbędzie się odczyt pt. „O sztuce radzieckiej"..Odczyt, który zostanie ilustrowany przezroczami, wygłosi art. malarz Tadeusz Tarkowski. Zarząd Okręgu prosi wszystkich kolegów i zainteresowanych o przybycie. Wstęp bezpłatny.

Z życia Obrońców Pokoju

Dnia 19 bm. o godz. 18 w szkole przy ul. Nowogrodzkiej odbędzie się zebranie Rejonowego Komitetu Obrońców Pokoju nr 83, który obejmuje ulice: Grunwaldzką od 85—163 nieparzyste i od 80—132 parzyste, Kraszewskiego, Młyńską i Nadrzeczną.

Dnia 19 bm. o godz. 18 w świetlicy Poradni nad Matką i Dzieckiem przy Pl. Piastowskim 17 odbędzie się zebranie Rejonowego Komitetu Obrońców Pokoju nr 20, który obejmuje ulicę: Śniadeckich od nr 1 do 48.

Sport

DWA WYSTĘPY HOKEISTÓW WŁÓKNIARZA ŁÓDŹ NA POMORZU

Jak się dowiadujemy kierownictwo dwóch czołowych zespołów pomorskich: Kolej. Toruń i Gwardii Bydg. sprowadza na dwa spotkania hokeistów Włókniarza Łódź. Wystąpią oni na Pomorzu w sobotę 20 bm. o godz. 19.00 w Toruniu oraz w niedzielę o godz. 13 w Bydgoszczy. Oba mecze wywołały zrozumiałe zainteresowanie.

Mecz toruński odbędzie się na lodowisku „Pod Grzybem", natomiast spotkanie hokeistów Gwardii Bydgoszcz z Włókniarzem Łódź na Stadionie Zimowym Gwardii przy ul. Zamojskiego. Dalsze szczegóły podamy niebawem.

TENIS STOŁOWY

W tych dniach odbył się mecz tenisa stołowego między żeńskimi drużynami SKS Handlowiec i OWKS Bydgoszcz. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem SKS Handlowiec w stosunku 6:3.

Punkty dla SKS-u zdobyły: Wichtowska oraz Kujawa po 3, dla OWKS Osińska, Sułkowska i Zielińska.

AKADEMIA z okazji 73 rocznicy urodzin Józefa Stalina

Dziś 19 bm. Obwodowy Komitet Frontu Narodowego nr 136 organizuje w sali Teatru Młodego Widza przy ul. Grodzkiej uroczystą akademię ku czci 73 rocznicy urodzin Chorążego Światowego Obozu Pokoju Józefa Stalina.

Na program akademii złożą się m. in. referat okolicznościowy, wręczenie dyplomów honorowych aktywistom Frontu Narodowego, wypowiedzi mieszkańców 136 obwodu oraz bogata część artystyczna w wykonaniu zespołów artystycznych.

Rok w PDT = 351 dni

Powszechny Dom Towarowy w Bydgoszczy zobowiązał się wykonać operatywny plan roczny do dnia 21 bm. Jednakże postawa pracowników w walce o przedterminowe wykonanie zobowiązania przyczyniła się do wykonania planu rocznego o 4 dni wcześniej tj. w dniu 17. XII. 52 r.

Modne bluzeczki ukazały się w sklepach lecz z kolorami kostiumów nie możemy się zgodzić

Ostatnio w bydgoskich sklepach tekstylnych ukazały się praktyczne i wygodne fasony bluzek damskich. Duży wybór tych bluzek znajduje się w PDT w dziale garderoby.

Największym popytem cieszą się jedwabne bluzki białe, zapinane pod szyją. Nadają się one do kostiumów, można je nosić na codzień do pracy, a w połączeniu z czarną spódniczką stanowią estetyczny strój wizytowy. Nic więc dziwnego, że wiele bydgoszczanek, jeżeli jeszcze nie kupiło, to „choruje" na taką bluzkę.

PDT rozporządza obecnie dużym wyborem kostiumów welwetowych. Mają one tę wielką zaletę, że doskonale się piorą, są trwałe i można je nosić do pracy i po pracy, a ożywione białą bluzeczką mogą również stanowić strój popołudniowy. Należałoby jednak wprowadzić kostiumy welwetowe w rozmaitych kolorach. Dotychczas bowiem są tylko „myszate" i brązowe, a nie wszystkim w tych kolorach „do twarzy". (Ite)

Toi owo z Bydgoszczy

Chaos afiszowy

Istnieje od dnia 10 bm. specjalna uchwała MRN regulująca sprawę rozlepiania afiszy w naszym mieście Afisze wolno nalepiać tylko w miejscach na ten cel wyznaczonych. Niestety dotąd nikt nie pomyślał o usunięciu plakatów i nalepek z miejsc nieodpowiednich, gdzie szpecą wygląd miasta i przyczyniają się do jego zaśmiecenia. Przeważnie chodzi o afisze dawno już nie aktualne. „Zdobiąc" mury domów mogą być wezwaniem do dalszego nierespektowania uchwały MRN. A zatem: precz z starymi afiszami, rozmieszczonymi tam, gdzie ich być nie powinno! (Jotpe)

Obaj uprzejmi

Wieczorem we wtorek byliśmy świadkami uprzejmości motorniczego i konduktora wozu motorowego nr. 30. kursującego na trasie Dworzec—Okole. Obaj funkcjonariusze MZK okazali dużo serca starszej pani, która zdążając po raz pierwszy w życiu na ul. Dolinę nie wiedziała jak się tam dostać. Pomogli jej wsiąść do tramwaju, kiedy na jednym z przystanków omyłkowo usiłowała wysiąść, i poinformowali dokładnie o położeniu ulicy.

Właściwie to całe zdarzenie jest błahe lecz pokrzepiające. Świadczy o tym, że nie zginęła uprzejmość w bydgoskich tramwajach. (h)

Czekamy dość długo!

Tor saneczkowy

czyli o czym śnią bydgoskie dzieci

Zima w naszym mieście częściej bywa słotna niż śnieżna. Kiedy spadnie biała, puszysta „pierzyna" z płatków śniegu tym liczniej więc na ulicę wylegają nasi najmłodsi obywatele z saneczkami, pragnąc zażyć zimowych sportów. I wtedy zazwyczaj piszemy o tym, iż dzieci saneczkami tamują ruch uliczny, narażają się na niebezpieczeństwo, niszczą trawniki zjeżdżając z pagórków w parkach. Ale dlaczego tak się dzieje?

W ub. roku wspominaliśmy już o konieczności urządzenia dla bydgoskiej młodzieży toru saneczkowego. Ponieważ miasto leży w dolinie istnieją znaczne możliwości. Można urządzić wspaniały tor saneczkowy w Rynkowie, na Miedzyniu, na zboczach ul. Toruńskiej. Trzeba się jednak do tego zabrać. Tymczasem głos nasz okazał się głosem wołającego na puszczy. Ani MKKF ani MRN nie wykazały należytego zrozumienia dla naszych projektów.

Powracając do sprawy urządzenia toru saneczkowego w Bydgoszczy lub najbliższej okolicy, pragniemy raz jeszcze podkreślić, że młodzież z niecierpliwością oczekuje na decyzję władz sportowych i terenowych. Budowa toru przyczyni się do rozwoju sportów zimowych i zwiększy bezpieczeństwo. Dzieci bowiem zamiast zjeżdżać z niewielkiego pagórka na ulicę pod koła samochodów będą wolały przespacerować się na przedmieścia, by z prawdziwego, dużego wzniesienia móc zażywać emocji saneczkowania. (rek)

KOMUNIKATY

ŻEGLARZE „OGNIWA"!

W sobotę tj. 20 grudnia o godz. 18 odbędzie się zebranie w szałasie przy ul. Babiej Wsi. Obecność członków obowiązkowa.

Z notatnika reportera

W IMIENIU NIEMOWLĄT, które nie są jeszcze w stanie wyrazić swojej opinii, wzywamy dystrybucję do zaopatrzenia sklepów w płatki owsiane. Z mlekiem stanowią one znakomity pokarm dla berbeciów a tymczasem mamusie skarżą się na brak „owsianki" w Bydgoszczy. (t).

FOTOGRAFICY bydgoscy zorganizowali ostatnio nową spółdzielnię. Obejmie ona swoimi usługami nie tylko miasto lecz także niektóre powiaty województwa. (ż).

TARCZA Z NUMEREM linii tramwajowej na wozie motorowym nr 29 jest oświetlona w sposób godny uznania. Gdyby wszystkie tarcze na nowych tramwajach jednokierunkowych były podobnie oświetlone — powiedzielibyśmy, że jesteśmy bardzo zadowoleni. (n)

POCZEKALNIA PKP stacji wąskotorowej w naszym mieście nie jest opalana. Dlatego też ludzie podryguja, tupia, chuchaja, pragnąc się rozgrzać. Czy PKP nie może się zlitować nad podróżnymi i napalić w piecach tak jak to na wszystkich szanujących się stacjach bywa? (mp)

TABELA WYGRANYCH 5 Krajowej Loterii Pieniężnej

1 Dzień ciągnienia IV rzutu 5 K. L. P.

Wygrana 40.000 zł padła na Nr Nr 117984 122954 131925

Wygrana 20.000 zł padła na Nr Nr 8262 64578 76848

Wygrana 10.000 zł padła na Nr Nr 33403 66906 100333 105204 143489

Wygrana 5.000 zł padła na Nr Nr 24215 57764 88420 108022 109457 137834

Wygrana 2.000 zł padła na Nr Nr 11193 25986 36363 47160 62433 64684 65485 67665 72430 74923 83334 87241 93640 101212 105960 110407 112016 118056 128003 129147 143770 133815 135023 137486 139322 140659

Wygrana 1.000 zł padła na Nr Nr 1064 4406 9497 10344 13314 14150 17599 26418 40031 41038 45961 48603 49801 61812 67640 73587 76202 78042 84637 91257 91996 93269 95066 96786 99695 100112 104845 105375 109118 111333 123669 126389 126649 126678 128520 129225 132187 132733 143933 148066 149245

Wygrane po 400 zł

1387 3129 10458 11025 11793 11977 12319 12641 16753 19489 21385 24140 24506 26951 28991 31838 32316 32587 34301 35749 37872 39904 41338 45824 47184 50943 51784 52506 53693 56568 56889 60035 60397 61303 67610 68425 68629 71526 71897 72778 73577 74101 74102 74143 76409 78445 81367 82436 88226 89811 90940 91922 93019 93200 95636 96271 96436 100585 101321 102215 106897 107496 111164 111433 116061 116805 118623 121670 122781 125023 130506 134294 138491 140543 141808 143861 147985 148658 148923 149513 149544

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ

Piątek: patrz „koncerty"

Sobota: Klub kawalerów (19).

KINA

Pomorzanin: Nie ma po koju pod oliwkami (16.15, 18.15 i 20.30).

Polonia: Ślub z przeszkodami (17 i 19.15).

Orzeł: Dolina śmierci (17 i 19).

Wolność: Sekretarz Rejkomu (16, 18 i 20).

Gryf: Kłopoty ref. Trzi szki (17 i 19).

Bałtyk: Dni zdrady (17 i 19).

Mir: Bajka o spiącej królewnie (19).

Rozmaitości: Słoń i mrówka. 1 Maja w W-wie Czy wiecie, że... (od godz. 16 do 23).

Fotoplastikon: Zabytki Rzymu i Pompei I cz. (w godz. od 14—21).

KONCERTY

Teatr Ziemi Pom.: Dziś POS pod dyr. R. Mackiewicza, solista — Bokay Csaba, skrzypek węgierski (godz. 20.30).

DYŻURY

Dyżur nocny (w godz. 22—8: apteka nr 17 ul. Śniadeckich 51 (tel. 22-42) i apteka nr 12 ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31)

WYSTAWY

Pom. Dom Sztuki: Przyjaźń polsko-radziecka w plastyce Pomorza. Twórczość Gogola w plastyce rosyjskiej i radzieckiej (codz. godz. 10—13 i 15—19, w niedziele godz. 10—17)

Muzeum: Zbiory stałe codz. godz. 10—18, w środy godz. 12—19, w niedz. godz. 10—14).

RADIO

PROGRAM LOKALNY BYDGOSZCZ — TORUŃ

Piątek, 19 grudnia

6.20 Muzyka „Na dzień dobry", 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.30 Wiadomości sportowe, 16.35 Mozaika muzyczna, 17.20 Reportaż pt. „Wśród toruńskich chemików — opr. Barbara Czyżewska, 17.50 Melodie Offenbacha, 17.55 Audycja pt. „LZS-y zakładają nowe sekcje" w opr. M. Dachowskiego, 18.10 Melodie w rytmie tanecznym, 18.20 „Sylwetki ludzi pracy" — reportaż Wł. Mariańskiego.

DOM KSIĄŻKI KSIĄŻKA to najmilszy PODARUNEK NOWOROCZNY

WYDAWNICTWA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

ANTOCHINA-RAKOWSKA — ZA TRZEMA JEZIORAMI zł 1.65
TOMAN — TRUDNE ZAGADNIENIE „ 3.50
SOBOLEW — DUSZA MORSKA „ 4.50
KOZŁOWSKI — KLUB 402 „ 6.—
RAJCZYKOWSKA — PANI NA BAŁTYKU „ 6.—

11438k Do nabycia we wszystkich księgarniach „Domu Książki"

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY STOLARZY 11409
Poznań ul. Kosińskiego 24
W dniu 20. XII. 1952 r.
otwieramy punkt usługowy
skupu - sprzedaży i naprawy
wszelkich rodzai mebli
przy ul. Rokossowskiego 32

BUDOWA STOLICY — DZIEŁEM CAŁEGO NARODU!

Przędzy wełnianej chłopskiej po cenie wolnorynkowej kupimy każdą ilość
Spółdzielnia „SPLOT" Al. 1 Maja 128 11164

SPRZEDAŻ

WESTFALKĘ węglową sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (11575

AKORDEON 36 basowy sprzedam. Inowrocław Farna 8, m. 14. (10734

PŁASZCZ gumowy zimowy, gabardinowy i kurtkę dla dużej osoby, obraczkę ślubną, nylony i wełniane pończochy, buciki zamszowe 37, karty do brydża sprzedam. Ślaska 1 m 1a. (11593

MOTOCYKL 500 cm „AJS" sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (11607

SUKNIĘ i welon ślubne sprzedam. Toruńska 81a, m. 4. (11605

ROŻNE

OSTRZEGAM Tadeusza Brzezińskiego zamieszkałego w Bydgoszczy ulica Sobieskiego 9 przed rozsiewaniem nieprawdziwych plotek przeciw mojej osobie, przeciwnym razie sprawę skieruję na drogę sądową — Napieraj Genowefa. (11609

KUPNO

MASZYNĘ do szycia kupię. Bydgoszcz, 24 Stycznia 9 kiosk. (11559

MASZYNKĘ do podnoszenia oczek kupię. Oferty „Dziennik Bałtycki", Gdynia pod „Gdynia". (11612

NAUKA

MASZYNOPISANIA przyspieszonego, metodą nowoczesną korespondencji handlowej udzielam. Toruń, Kochanowskiego 6-4. (11586

POSADY WOLNE

STARSZY dozorca potrzebny, wolny pokój zapewniony. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (11606

ZGUBY

ZGUBIONO przepustkę tymczasową nr 575 na nazwisko — Ziółkowska Teresa. (11613

ZGUBIONO kartę meldunkową nr F/XIX/30015 — Szymborski Jan, Wildno, gm. Chrostkowo, pow. Rypin. (11610

ZGUBIONO portfel wszelkimi dokumentami: leg. związkową, leg. kolejową na nazwisko Tabero Izydor, Bydgoszcz. Znalazcę wynagrodzę. (11611

Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII. 50 g 63 cm. E-III-11298

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20 Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42 Dział ogłoszeń w Bydgoszczy: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel 24-29 Konto PKO IKP nr VI-140

REDAGUJE KOLEGIUM — WYDAWCA I DRUK: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1899

OGŁOSZENIA DROBNE po 1,50 zł za słowo Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,50 za tekstem 4,50, nekrologi 3 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 zł za 1 wiersz łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej

Zadania naszego budownictwa

W oparciu o materiały XIX Zjazdu KPZR

W Warszawie odbyła się narada kierowniczego aktywu budownictwa miast i osiedli, poświęcona omówieniu zadań tego resortu w oparciu o materiały XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Naradzie przewodniczył minister Budownictwa Miast i Osiedli — inż. Roman Piotrowski.

Na wstępie narady wiceminister Budownictwa Miast i Osiedli — Wolski omówił znaczenie historycznego XIX Zjazdu KPZR oraz pracy Józefa Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" — w naszej walce o zbudowanie ustroju socjalistycznego.

Następnie minister Piotrowski w obszernym referacie przeanalizował w oparciu o doświadczenia podsumowane na XIX Zjeździe KPZR, dotychczasowe osiągnięcia i braki naszego budownictwa oraz nakreślił aktualne zadania, jakie stoją przed resortem.

Podstawowym zadaniem budownictwa jest walka o plan, która musi obejmować wszystkie elementy składowe planu, nie koncentrując się tylko, jak dotąd często to miało miejsce, na uzyskiwaniu efektów rzeczowych, lecz musi także obejmować inne elementy planu, jak np. dyscyplina płac, jakość wykonawstwa itp.

Dalszym zadaniem, jakie stoi przed resortem budownictwa jest konieczność usprawnienia i ulepszenia sprawozdawczości. Właściwa sprawozdawczość jest podstawowym elementem sprawnej kontroli realizacji planów, pozwala na szybkie i dokładne orientowanie się w przebiegu realizacji zadań na poszczególnych odcinkach i przez poszczególne jednostki.

Niemniej ważne zagadnienie — to przestrzeganie ustalonych planami terminów realizacji zadań opartych na wszechstronnej analizie istniejących możliwości. Zdarzały się dotychczas zarówno wypadki wyznaczania terminów zbyt krótkich jak i terminów, które nie brały pod uwagę uzyskanych dotąd osiągnięć, przełomu dokonanego przez wprowadzanie nowej techniki i nowych form pracy. W walce o dyscyplinę terminowości poważną rolę odegrały opracowanie i ustalenie norm czasu dla poszczególnych cyklów produkcyjnych.

Ze sprawą terminowości wiąże się zagadnienie tzw. szturmowszczyzny w pracy. Zastąpienie jej rytmicznym i systematycznym realizowaniem planów — to jedno z głównych zadań naszego budownictwa.

Do zadań, jakie stoją przed resortem, należy również konieczność zaostrzenia walki o jakość produkcji, pogłębienie i upowszechnienie oszczędnej gospodarki materiałami, lepsze i racjonalniejsze wykorzystywanie kadr, uporządkowanie gospodarki finansowej, wreszcie szerszé niż dotąd otoczenie opieką słabszych ogniw wykonawstwa budowlanego i systematyczne podciąganie ich do rzędu przodujących.

Wykonanie tych zadań pozwoli nam na jeszcze szybszy niż dotąd rozwój naszego przemysłu budowlanego, zwycięską realizację stale rosnących zadań.

W obszernej dyskusji, jaka wywiązała się nad referatami poddano szczegółowej analizie dotychczasową działalność poszczególnych jednostek podległych Ministerstwu Budownictwa Miast i Osiedli. Dyskutanci podkreślali krytycznie i samokrytycznie braki i niedociągnięcia w swej pracy, jak również w kierowanych przez siebie jednostkach wykonawstwa budowlanego, wskazując drogi pokonywania i przezwyciężania tych niedociągnięć i braków. Wskazywano na tkwiące w aparacie budowlanym rezerwy których ujawnienie i wykorzystanie dopomoże do zwycięskiego zrealizowania rosnących zadań. Dyskutanci wskazywali na konieczność powszechnego korzystania z doświadczeń budowniczych Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, którego budowa jest promieniującym na cały kraj ośrodkiem nowatorskich, przodujących metod pracy i form organizacyjnych.

Jak zgodnie podkreślano w dyskusji materiały XIX Zjazdu KPZR są silnym orężem dla naszego budownictwa, w walce o przezwyciężanie i łamanie trudności, o pełną realizację zadań produkcyjnych.

POM-y rozpoczęły zimowe remonty maszyn rolniczych

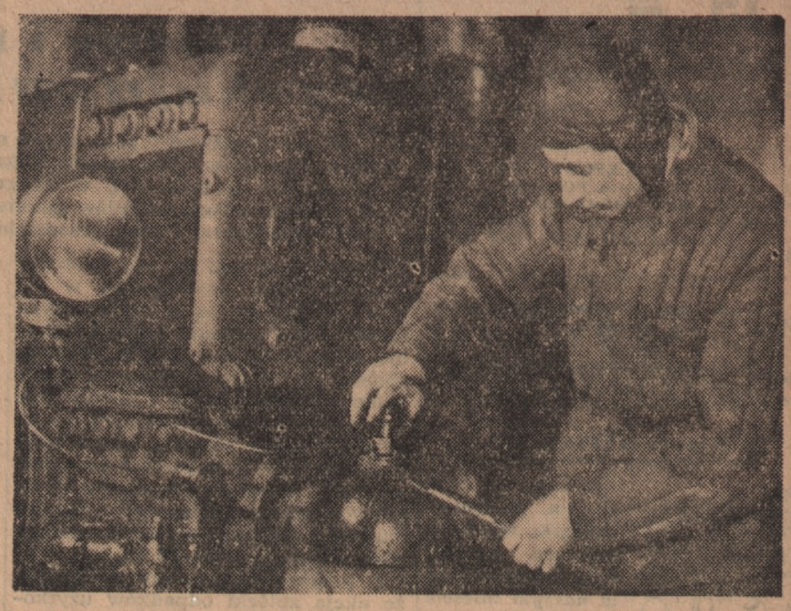

Załoga Państwowego Ośrodka Maszynowego w Bedlnie w woj. łódzkim wykonała plan prac jesiennych w 100 proc. do dnia 1 grudnia br. Obecnie w POM-ie Bedlno trwają prace przy remontach zimowych. W związku z odbywającym się w Wiedniu Kongresem Narodów w Obronie Pokoju załoga zobowiązała się ukończyć przed terminem remont maszyn potrzebnych do akcji wiosennej. Zobowiązanie powyższe przyniosło około 5 tysięcy złotych oszczędności.

Na zdjęciu: Przodujący monter — brygadzista Zygmunt Skudlarek, który przy pracach montażowych wykonuje przeciętnie 120 proc. normy.

(Foto — CAF)

Warsztaty Technicznej Obsługi Rolnictwa, POM-ów i PGR-ów rozpoczęły już kampanię zimowych remontów maszyn rolniczych. Przystępując do prac remontowych pracownicy warsztatowi oraz traktorzyści stawiają sobie za zadanie jak najlepiej przygotować do wiosennych prac polowych wszystkie maszyny — a więc traktory, pługi, siewniki zbożowe i nawozowe, sadzarki, kultywatory, dołowniki itp.

Aby to ważne zadanie wykonać przed rozpoczęciem wiosennych prac w polu, Państwowe Ośrodki Maszynowe będą w tym roku szerzej niż dotychczas korzystać z doświadczeń radzieckich. Na szerszą skalę wprowadza się współzawodnictwo pomiędzy POM-ami o jak najwyższe pod względem jakości i przedterminowe wykonanie wszystkich zaplanowanych na okres zimowy remontów oraz o obniżenie kosztów własnych. Z inicjatywą tego współzawodnictwa wystąpił POM w Pucku, który współzawodniczy obecnie z POM-em w Żabnie.

Inicjatywę POM-ów woj. gdańskiego podejmują obecnie POM-y w innych województwach — m. in. POM-y w woj. szczecińskim, gdzie kampania remontów już się rozpoczęła. Do współzawodnictwa przystąpiły dotychczas załogi ośrodków maszynowych w Warnicy i Dolicach oraz Mierzynie i Gryfinie. Pracownicy POM w Warnicy, wzywając do współzawodnictwa swych towarzyszy z Dolic, zobowiązali się przyspieszyć o 10 dni remonty maszyn do kampanii wiosennych siewów, a załoga POM w Mierzynie postanowiła ukończyć prace remontowe do 17 lutego.

Jednym z pierwszych w woj. szczecińskim ośrodków maszynowych, który rozpoczął remonty, jest POM w Myśliborzu. Do 7 bm. wyremontowano tu 6 pługów traktorowych.

By usprawnić remont maszyn niektóre warsztaty POM rozszerzają zakres regeneracji i produkcji poszczególnych części zamiennych. Np. warsztat POM w Resku zwiększy w nadchodzącym okresie remontowym regenerację części o około 30 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym, a jednocześnie rozpoczyna produkcję tulejek i wałków do snopowiązałek i żniwiarek oraz osi do pługów.

Hafciarstwo ludowe

rozwija się pięknie w woj. łódzkim

W kilku powiatach woj. łódzkiego rozpowszechnione jest ludowe hafciarstwo artystyczne. W pow. skierniewickim ośrodkiem hafciarstwa ludowego jest wieś Głuchów. Hafciarki ludowe tej wsi są mistrzyniami w różnych rodzajach haftu, a więc w haftach płaskich o ściegach różnej długości w dowolnym kierunku, haftach tzw. kordonkowych, krzyżykowych itd.

Miasteczko Inowłódź i wieś Rzeczyca w pow. rawsko-mazowieckim wraz z wioskami pobliskimi słyną z haftów, zwanych tutaj „wyszyciami". Zdobi się nimi przody koszul, mankiety, rękawy oraz bluzki kobiece. Region nadpiliczny posługuje się przeważnie haftem kolorowym na szarym płótnie. Wieś Głuchów, pow. skierniewicki, kultywuje wyłącznie haft krzyżykowy.

W regionie piotrkowskim artystyczne hafciarstwo ludowe zachowało ślady wpływów twórczości hafciarek miejskich, bowiem w Piotrkowie aż do wieku XVIII włącznie istniał odrębny cech hafciarski. W regionie sieradzkim hafciarstwo skupia się w wioskach Monice, Dzigorzew, Mnichów, Męka i in. Zdobione są tutaj m. in fartuchy. Najstarsze hafty fartuchów sieradzkich, pochodzące nierzadko sprzed stu prawie lat, odznaczają się wielką prostotą kompozycji i harmonią kolorów. Natomiast hafty z okresu międzywojennego noszą ślady wpływów haftów produkcji fabrycznej, co pomniejsza ich wartość artystyczną.

Hafciarki ludowe regionów woj. łódzkiego wskrzeszają najlepsze tradycje tego rękodzieła, wracając w swojej pracy nad mozolnie wytwarzanymi haftami do bardzo starych motywów zdobniczych, głównie w postaci wzorów geometrycznych lub roślinnych, przy zastosowaniu zaledwie paru kolorów.

Sklepy obficie zaopatrzone

W związku ze zbliżającymi się świętami miejski handel uspołeczniony, zaopatrzył sklepy w bogaty asortyment wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych.

Na zdjęciu: Kury, gęsi i indyki mrożone w dużej ilości i wyborze w sklepie WSS na Nowym Świecie. *(Foto — CAF)*

Rumunia produkuje aparaty radiowe

Z każdym rokiem zwiększa się produkcja aparatów radiowych w Rumuńskiej Republice Ludowej. Do chwili obecnej wyprodukowano w Rumunii trzy typy radioodbiorników, a mianowicie „Pionier", „Baltica" i „Orion". Model „Orion — 1952" jest najnowszej konstrukcji i posiada trzy zakresy fal.

Ponadto przemysł rumuński produkuje megafony.

Największą wytwórnią aparatów radiowych są zakłady „Radio Popular".

Z ukosa

Powieść odcinkowa

Działo się to w czasie wykrycia głośnej i skandalicznej afery łapówkowej Nixona, kandydata republikańskiego na stanowisko wiceprezydenta USA.

Do redaktora naczelnego jednego z brukowych dzienników Nowego Jorku zgłasza się młody pisarz.

— Redaktorze! — woła — gdy wreszcie dostał się przed oblicze naczelnego redaktora i wydawcy. Mam dla was sensację. Ozłocicie mnie, gdyż nakład wasz podniesie się o milion egzemplarzy.

— Streszczajcie się młody człowieku!...

— Napisałem sensacyjną powieść odcinkową... Na tle afery Nixona. Niezwykle aktualna i trzymająca czytelnika w niebywałym napięciu. Pan redaktor pozwoli, że zwrócę uwagę na taki tylko odcinek. Oto Nixon w obliczu czołowych działaczy republikańskich oświadcza „Tak przyznaję się, że przyjąłem 16.000 dolarów łapówki. Lecz kto z was nigdy nie wziął łapówki, niech rzuci na mnie kamieniem. Ciąg Dalszy Nastąpi. Co za intryga. Ludzie z zapartym oddechem będą czekali do następnego dnia, aby dowiedzieć się, czy Nixon został ukamieniowany.

Redaktor wzruszył ramionami.

— Naiwna bzdura. Żaden z moich czytelników nie da się złapać na taki prosty chwyt. Dziecko nawet wie że nikt nie rzuci kamieniem...

JERZY SZELIGA

AKCJA HEL

72

— Tak, „Bończa". Wprawdzie twierdzi, że nie ma z tym nic wspólnego, nie ulega jednak wątpliwości, że kłamie. On pierwszy zajął się tą sprawą z polecenia Londynu. Rezultaty osiągnął bardzo mierne, po prostu znikome. Po jego aresztowaniu „akcja Hel" poszła na pewien czas w kąt, ale obecnie znowu wypływa na powierzchnię. Według posiadanych przeze mnie informacji Motylewski zastąpiony został przez nowego człowieka. Ma to być gość rzutki, znacznie od Motylewskiego młodszy, bardziej energiczny i pomysłowy. Narazie jeszcze nie przejawia żadnej działalności, ale należy się spodziewać, że nie zasypia gruszek w popiele.

Umilkł na chwilę.

Lenart siedział bez ruchu, wpatrzony w twarz swego zwierzchnika.

— Wezwałem was tutaj — podjął znowu major — aby powierzyć wam ważne i odpowiedzialne zadanie. Polegać ono będzie na otoczeniu opieką laboratorium profesora. Za kilkanaście dni profesor przeniesie się do niego wraz ze swą asystentką i będzie tam kontynuował swe prace. Musicie zagwarantować mu spokój i zapewnić całkowite bezpieczeństwo. Nie będzie to zadaniem łatwym. Oni zrobią wszystko, ażeby postawić na swoim. Będą starali się omotać profesora i nakłonić go do sprzedania im wyniku jego badań. Gdy ten zamiar spełznie na niczym, a tego należy się spodziewać, wówczas sięgną po inne środki, bardziej energiczne. Gwarantuję wam, że nie będą w nich przebierać. Znacie ich przecież dobrze. Są zdecydowani na wszystko, nie zawahają się przed użyciem najbardziej podłych chwytów. Wy ze swej strony musicie każdą ich akcję sparaliżować w zarodku. Czy rozumiecie już czego od was oczekuję?

— Tak jest majorze.

— Wobec tego w porządku. Zgłoście się rano do mnie, a zapoznam was bliżej z waszym zadaniem. Podkreślam jednak: nie jest ono zadaniem łatwym.

Lenart wstał.

— Wiem o tym, sądzę jednak, że mu podołam — „Sądzę" — to mało. Ja wierzę, że mu podołacie. Gdybym sądził inaczej powierzyłbym je komu innemu. A teraz możecie odejść. Zapamiętajcie sobie: jutro o dziewiątej w tym samym pokoju.

— Będę punktualny!

Kiedy za Lenartem zamknęły się drzwi — Bocian rozpiął guzik munduru i otworzywszy jedną z szuflad biurka wydobył z niej grubą, tekturową teczkę. Widniał na niej napis: „Akcja Hel".

Ze skupioną uwagą począł przeglądać protokóły przesłuchań, odpisy sprawozdań, listy, dokumenty...

2.

Osiemnastego kwietnia 1949 r. mr. Lawrence Tooth, przedstawiciel koncernu chemicznego Bloomsona, a jednocześnie attache handlowy ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie powrócił z Londynu, dokąd udał się w pierwszych dniach marca. Był to mężczyzna w sile wieku, wysoki, łysy, o niezbyt ujmującej powierzchowności i dużym o sobie mniemaniu. Przed wojną, w latach 1930 — 34 przebywał w Związku Radzieckim jako pracownik służby dyplomatycznej i z tego powodu uchodził za wybitnego specjalistę od spraw wschodu. Ze zdaniem jego liczono się poważnie w wywiadzie amerykańskim o czym wiedział i co w jego oczach ogromnie dodawało mu splendoru.

Natychmiast po przybyciu do Warszawy wezwał do siebie kapitana Gordona.

Przyjął go w swym eleganckim, obszernym gabinecie.

— Chciałem panu powiedzieć, Gordon zaczął bez wstępów — że w Londynie myśli się poważnie o odwołaniu pana z tej placówki.

Gładko ogolona twarz Anglika nawet nie drgnęła, jedynie w oczach zalśniły iskierki wesołości.

— Niczego więcej sobie nie życzę — powiedział — Polski mam już po dziurki w nosie.

— Być może. Czy jednak wie pan o tym, że odwołanie z Warszawy oznacza koniec pana kariery? Po powrocie do Londynu niech pan nie liczy na nowe stanowisko.

Gordon spróbował się uśmiechnąć.

— Czyżby?

— Niech pan się nie uśmiecha! Powiedziano mi, że sposób, w jaki pan przystąpił do wykonania „akcji Hel" wykazał, iż nie nadaje się pan na stanowisko, jakie panu powierzono. To nie jest bagatelka, Gordon, nie powinien pan się uśmiechać!

Mówił trochę przez nos, co nadawało jego słowom sztuczne, niesympatyczne brzmienie.

— Nic na to nie poradzę — bąknął Gordon — robię wszystko, co leży w granicach moich możliwości.

— Robi pan mało.

— Możliwie. Więcej jednak, niż się panu wydaje.

Brwi Lawrence Tootha uniosły się ze zdziwieniem.

— Tak pan tylko sądzi — powiedział cierpko — rzeczywistość bowiem jest inna. Rezultatów pana pracy w ogóle nie widać.

— Jeśli nawet tak, to jeszcze nie dowód, że niczego nie robię — odparował Gordon.

Tooth sięgnął po pudełko z cygarami. Przez chwilę milczał, jakby zastanawiając się nad tym, co ma powiedzieć, wreszcie zaczął ugodowym tonem: